

John A. T. Robinson. *Truth is Two-Eyed*. London 1979 ss. CXI+161. SCM Press LTD

Autorem *Truth is Two-Eyed* jest anglikański biskup, światowej sławy biblista, dziekan Wydziału Teologicznego w Cambridge J. A. T. Robinson. Jest on już znany polskiemu czytelnikowi z głośnej swego czasu książeczki *Honest to God*, którą wraz z głosami krytyki przełożyła A. Morawska, a wydała Biblioteka Więzi pod wspólnym tytułem *Spór o uczciwość wobec Boga*. Już tamże dał się autor poznać jako teolog łamiący bariery hermetycznej teologii, czyniącej z myśli religijnej tylko „wiedzę dla wtajemniczonych”, i jako człowiek próbujący czuć i myśleć po chrześcijańsku i tworzyć chrześcijaństwo wśród ludzi zsekularyzowanej kultury zachodniej. *Truth is Two-Eyed* jest jego najnowszą pozycją. Jest to dalszy ciąg wnikania w istotę chrześcijańskiej wiary: kim jest Bóg i jak Go doświadczyć? Jest to jednak wnikanie na znacznie szerszym tle niż dotychczas.

Autor skoncentrował się na wielopostaciowej tradycji religijnej hinduizmu i częściowo na równie różnorodnej i duchowo z nią spokrewnionej tradycji buddyzmu. Ukazując pozytywne wartości wzajemnych infiltracji duchowości tych wielkich religii wykazuje potrzebę korygowania chrześcijaństwa, któremu

ekskluzywna kultura zachodnia i umiłowanie tylko własnej tradycji wypaczają pojmowanie prawdy o rzeczywistości i w tym wymiarze naturalnym, i w tym Bożym.

Z treści książki, która jest owocem półrocznego pobytu autora w Indiach, dadzą się wyodrębnić trzy drogi, które zmuszają zachodniego chrześcijanina do zmiany i rozszerzenia własnych poglądów o Bogu i sposobie doświadczenia Jego obecności. Koniecznym warunkiem jest spojrzenie na swoje chrześcijaństwo oczyma wschodnimi. Droga pierwsza to droga korygowania (rozdz. 1-4), gdzie Robinson na konkretnych przykładach wykazuje braki „jednocznego” zachodniego podejścia do rzeczywistości i prawdy w ogólności. Rozdział piąty i ostatni ukazuje dwie pozostałe drogi, tj. drogę odcinania się od specyficznego ekskluzywizmu chrześcijańskiego, który szuka u siebie tylko elementów niepowtarzalności i wyjątkowości oraz drogę uzupełniania obrazu chrześcijaństwa elementami powszechnymi, czyli katolickimi.

Patrząc z małym dystansem na *Truth is Two-Eyed* nie trudno zauważyć, że już w swej strukturze nie jest to praca szkolna, bojąca się jakiegokolwiek cienia podejrzliwości ze

strony metodologicznej. Jest to praca prezentująca wiele aktualnych problemów z jednoczesną wielością nowych myśli autora, z próbami nowych rozwiązań. Względy treściowe stają tutaj przed względami formalnymi i stąd chyba też pewna nieproporcjonalność w naświetlaniu poszczególnych problemów.

Ze strony merytorycznej o wartości tejże pozycji świadczy fakt, że autor nie polega tylko na własnych obserwacjach i przeżyciach religii dalekowschodnich, ale korzysta z dzieł teologicznych tamtejszych teologów. Taka postawa w dużej mierze jest gwarancją prawdziwości prezentowanego obrazu i wyciąganych konkluzji.

Dla czytelnika w Polsce *Truth is Two-Eyed* ma wiele nowych elementów. Robinson uwrażliwia nie tylko na wielowymiarowość prawdy w jej pełni i głębi, ale wskazuje na konkretne „dwoje oczu”. To „drugie oko”, oko dalekowschodniej duchowości może nam, chrześcijanom, dopomóc skorygować własny kąt patrzenia na rzeczywistość i pełniej ukazać prawdę o jak najszerzej pojętej rzeczywistości.

Stanowisko autora dotyka też problemu ekumenicznego i stawia go na bardzo szerokim tle. Chodzi już nie tyle o ekumenizm międzywyznaniowy — między Kościołami chrześcijańskimi, ale o ekumenizm międzyreligijny, którego ostatecznym podłożem jest sama ludzka natura. Można by tu się doszukiwać wyraźnego duchowego powiązania z myślą ekumeniczną Friedricha Heilera († 1967) — wielkiego znawcy także i religii Dalekiego Wschodu — i jego pojęciem tzw. „ekumenii większej” (*Die größere Ökumene*). Robinson cytuje zresztą Heilera kilkakrotnie.

Książka anglikańskiego teologa jeszcze raz potwierdziła, że autor rzeczywiście ma głębokie wycucie i tego, co chrześcijańskie, i tego, co najbardziej podstawowe w każdym człowieku. Biskup Robinson tym samym może być dobrym nauczycielem tych, którzy tylko cokolwiek wierzą i tych, którzy nie wierzą wcale.

Dobrze by było, gdyby ta wartościowa książka ukazała się także w polskim tłumaczeniu.

Ks. Piotr Jaskóła